

## KALENDARZ

Dziś św. N. M. p. Loretańskiej.  
D. 11 „ Damazego p.  
„ 12 „ Synajusza i Alexandra

## CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kop. 25,  
za każdy następny wiersz lub jego  
miejsce po k. 5.

## KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 10 grudnia 1877 r., czyli innemi  
słowy dziś rok temu nastąpiło po-  
danie się Plewny.

D. 12 grudnia 1501 r., króliewicz  
kardynał Fryderyk Jagiellończyk do-  
konał w Krakowie koronacji na bra-  
cie swym Aleksandrze I, królem Pol-  
skim, obranym po śmierci Jana I.

## GAZETA MIASTA KALISZA I JEJ OKOLIC.

Wtorek dnia 10 Grudnia 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tydzień, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemitha, i miejscowe księgarnie: w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniem nie będą. — Cena Kaliszana: Kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odosłanie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6.

## Wiadomości miejscowe i okoliczne.

Jeżeli nad czym przychodzi nam dzisiaj ubolewać, to nad tym smutnym objawem publiczności tutejszej, która z każdym rokiem oniemiała traci cześć dla sztuki, szczególnie zaś dla muzyki, tej moralnej potęgi, której żaden człowiek myślący nie jest zdolny zaprzeczyć. Tak jest, zamknięcie do muzyki wyższej zmniejsza się u nas z każdym rokiem. Dowodów na to nie brak, dość przypomnieć sobie, że tylko te koncerty znajdują u nas materialne powodzenie, do których wprowadzoną została blaga i cześć popisy z dziedziny techniki, jak gdyby to technika była celem sztuki, a nie środkiem do osiągnięcia celu, jak gdyby to w muzyce nie znalazło się już miejsca dla prawdziwego zapatu i serdecznego ciepła. Czyżby i lepsze utw. ry. muzyczne były tylko zbiorem dźwięków, blyskotek i światełek, stanowiących zabawkę dla małych dzieci, a nie posiadały żadnej wewnątrznej treści, żadnej myśli, dla uchwycenia i oddania której prawdziwi artyści pracę całego życia przynoszą w dani?

Nie rozbiemy tutaj tego pytania z powodu szczepłości ram naszego pisma, zaznaczymy tylko, iż większa część melomanów traktuje muzykę zbyt powierzchownie i mimowoli przyczynia się do jej zupełnego upadku. Prawdopodobnie dla tego samego powodu świat posiada legiony artystów, szarlatanów, wirtuozów, a bardzo szczupłe grono prawdziwych artystów, którzy świadomi obowiązków, jakie na nich nakłada talent prawdziwy, szczerze pracują nad sztuką i gardząc sztucznym rozgłosem, nie zbacząc z drogi raz obranej, poważnej, a ciernistej.

Do liczby tych ostatnich śmiało zaliczyć możemy paną Melanię Więckowską, która koncertem swym, danym na fortepianie w d. 7 b. m. w sali koncertowej, utrwaliła nas w pochlebnej opinii, jaką o Niej głosiły pisma krajowe i zagraniczne. Rzeczywiście, oddając prawdziwie co się należy, powtórzyć możemy za innymi, że p. Melanja Więckowska posiada w wysokim stopniu

śpiewność tonu i przejęcie się wykonaniem dziełem, że jej wykonanie nawet najtrudniejszych arcydzieł nosi cechy samodzielnego i głębokiego studjów, a każdy utwór oddany z pojęciem właściwym. Nadto powiemy, że wszystkie warunki szczęśliwie składają się w grze panny Więckowskiej: wysoka technika, która w obec dzisiejszych wymagań, staje się warunkiem sine qua non dla każdego wirtuozu, niepospolita siła dłoni, a jednak delikatne dotknięcie, ton okrągły, uczucie głębokie, bez cienia przesady, oraz szlachetność i dystynkja w deklamacji.

Przyznajemy szczerze, iż z wyjątkiem Warjacji Bethowena, nie słyszeliśmy ani jednego ustępu z bogatego i rozumnego programu p. W., w którym by frazysy sprzeczone, lub uzupełniające się wzajem, nie były przez artystkę uwytłaczonymi tak pod względem rytmicznym jak i harmonijnym. W o. gołe koncert p. Więckowskiej sprawiła prawdziwą rozkosz miłośnikom sztuki, dla poświęcających się zaś grze fortepianowej, był on lekcją niezmiernie pouczającą w jaki sposób akcentować, jak i kiedy pedatu używać należy, dla wydobycia piany i pianissima oraz owych tajemniczych dźwięków fortepianowych, nasłuchujących *mesa di voce*.

Za zasług również poczytujemy artystce, iż stawszy się w ostatnim numerze programu tłumaczem Liszta, nie wybrała żadnej z jego oryginalnych kompozycji dość ubogich w interesujące motywy, ale zagrała nam trawestację tematów z Fausta pełną efektów fortepianowych, z zadziwiającą energią i potocznością.

W końcu serdecznie żałujemy iż panna Melanja Więckowska podczas swego pobytu w naszym mieście ograniczyła się tylko na jednym występie. Podobno przyczyną tej dla nas nielaski jest zaproszenie odebrane przez artystkę z Wilna, dokąd się udaje w celu przyjęcia udziału w urzędzić się tam mającym koncercie.

— Od jednego z nauczycieli elementarnych otrzymaliśmy następujący artykuł:

W drobnych ecbach „Echa“ z d. 2 grudnia, między innymi czytamy: „Z natłoku spraw wy-

laczonych przed sądziami pokoju, żadne inne tak nas nie oburzają i nie napełniają zgrozą, jak sprawy o zatrzymanie, lub zaparcie krwawo zapracowanego grosza nauczycielom“. Dalej autor wyświetla jak wynagradzają za owe lekcje prywatne i kończy temi słowy: „Radziłobyśmy tylko, aby owi nierzetelni płacący pamiętali, iż grzech przez nich spełniony, słusznie się zowie wolającym o pomstę do Boga.“

Jakże wdzięczni jesteśmy za tych parę słów ilużby to nauczycieli zaniosło skargi przed trybunał sprawiedliwości za nieotrzymanie wynagrodzenia umówionego, gdyby nie szło o wzgląd przyzwoitości lub brak dowodów piśmiennych. Ale pytam się jaki może być dowód, kiedy ktoś np. oddaje dziecko na naukę prywatną na miesiąc; umowa następuje w dobrej wierze, między czterema ścianami; w ciągu miesiąca podoba się panu ojcu lub pani matce odebrać swe dziecko i tacy panowie nie poczuwają się nawet do zapłaćcia nauczycielowi. Podług istniejących praw, zapłaćta za naukę powinna uskutecznić się z góry nie z dołu, ale delikatność nauczyciela nie pozwala wołać zaraz o pieniądze.

Ach jakż! to okropny zarobek te lekcje prywatne. Wymagania rodzicielskie ogromne, a płaca nędzna. Sz. autor twierdzi, że najniższa cena zaczyna się od 15 kop. za godzinę. To chyba u was w Warszawie tak płacą, u nas na prowincji jest to cena najwyższa, a często trzeba wziąć rubelka za miesiąc, lub pięć złotych, bo tu idzie licytacja kto weźmie mniej; ma się rozumieć, że tę cenę dają ci, którzy posyłają na naukę prywatną razem z innymi dziećmi.

Ale czy tak, czy owak, jakież to wynagrodzenie? Ież biorą panowie najstrawiej i przedsięwzięci procento od wyłożonego kapitału, a my nauczyciele swój rozum i swoją pracę musimy sprzedawać za liche parę złotych.

Najszcześniejszy ten z nauczycieli, który nie potrzebuje uczyć prywatnie, który po czwartej godzinie jest wolnym od wszelkich zajęć i może swobodnie wziąć książkę lub gazetę do ręki i poczytawszy, odświeżyć i pokrzepić swój umysł i

## OSOBLIWSZA NOC.

Komedja w jednym akcie wierszem

przekład z rossyjskiego (Zemczużnikowa)

przez

J. MIŁKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Scena 7.

KSIAŻĘ — LOKAJ potem KSIEŻNA w białem porannem ubraniu.

KSIAŻĘ do lokaja

Zaprządz zaraz karetę...

KSIEŻNA.

Dokądże?

KSIAŻĘ.

Mój Boże!

KSIEŻNA.

Ty odjeżdżasz?

KSIAŻĘ.

Odjeżdżam.

KSIEŻNA.

Teraz... Być nie może...

KSIAŻĘ.

Bo widzisz... z Polejowskim takie się zdarzyły Rzeczy, iż... (n. s.) odjechać nie będę miał siły

KSIEŻNA.

Co tobie?.. powiedz, jesteś taki pomieszany... Cóż tu zaszło z Baronem?

KSIAŻĘ.

Na pojedynkę... prosit, bym został za świadka

KSIEŻNA.

A ty?

KSIAŻĘ.

Ja obiecałem.

KSIEŻNA.

Trzeba było odmówić...

KSIAŻĘ (przerzuwając).

Niepodobna było.

Jegoś przeniósł nademnie... wiesz, to bardzo miło!

KSIAŻĘ (biorąc ją za rękę).

Ty znasz świat, wiesz jak nami samowładnie rządzi Sam sobie pisze prawa, sam według nich sądzi Dla nikogo od praw tych odstąpić nie raczy,

Kto się sam na nie targnie, temu nie przebaczy I z równą surowością karzą ludzie chłodzi Błąd najbagatelniejszy i najcięższą z zbrodni.

KSIEŻNA.

(patrzy mu bystro w oczy).

Czy książę rzeczywiście będzieś tylko świadkiem I czy ten pojedynk nie z tobą przypadkiem?

KSIAŻĘ.

Niel to z jednym znajomym... chce pomścić obrazy Baron... zatem go wyzwał...

KSIEŻNA.

Ty znasz wyzwanego?

KSIAŻĘ.

Tak... bom go w towarzystwie spotkał parę razy

KSIEŻNA.

Musiał być szaleniec...

KSIAŻĘ.

Właśnie że nie szaleniec, choć bardzo gwałtowny

Ol tak, gwałtowny bardzo...

KSIEŻNA.

Cóż może ci szkodzić

Byś ich zbliżył ku sobie?

KSIAŻĘ.

Radbym ich pogodzić

Mówię ci więc chciej wierzyć...

nie zmęczyło bezsennością wzięcie się na nowo do pracy w dniu następnym. Dlaczegoż ci, do których to należy, nie uposażają tak nauczycieli elementarnych, żeby nie musieli uczyć prywatnie, a jeżeliby wzięli ten ciężar na głowę, to przynajmniej za przyzwolimą płacę. Najgorzej stosunkowo wynagradzają nas starozakonni: oni przed każdym świętami nie przysyłają dzieci na lekcje prywatne, aby przez to za miesiąc nie zapłacić, i woła przerwę w nauce, aniżeli wydać pieniądze niby za nic. Żaden z nauczycieli na początku roku, nawet w przybliżeniu, nie jest zdolny obliczyć ile mu przyniosą lekcje prywatne, bo jest czas, że ich ma zanadto, a znów nadejdą takie miesiące, że nie nic ma. A tu żyć trzeba; żona i dzieci potrzebują chleba i ubrania.

— O ileż szczęśliwsi są starsi nasi bracia w szkołach wyższych: swobodni, weseli wstępują na katedry, nie myśląc, że pierwszy jeszcze daleko, a portmonetka pusta; mogą wykład prowadzić z werwą i zyciem. Kiedyż to dla nas nastąpią te błogostawione czasy? K.

— Z niedzieli. Prześliczna od rana pogoda z maleńkim przymrozkiem zaludniła park i ulice miasta. W sklepach i cukierniach znać ruch przedświąteczny, chociaż właściciele ich twierdzą, że w porównaniu z latami poprzednimi wysiłkowy ten ruch ma wiele podobieństwa do kręcącej się w ukropie muchy.

Mimo to wystawy tak jak dawniej nęca wzrok i podniebia, z tą tylko różnicą, że w nich przeważają stanowią produkty fabryk krajowych, gdyż zagraniczne z powodu niskiego kursu naszych pieniędzy są prawie dla mniej zamożnych niedostępne.

Czy w tem złem nie tkwi czasem trochę dobrego?

Koncert muzyki wojskowej odbył się jak zwykle pod dzielną dyрекcją p. Nicznera, w obec do- syć licznie zgromadzonych słuchaczy.

Wieczorem w miejscowym teatrze miała miejsce jeneralna próba przedstawienia amatorskiego, na której mniej zamożni słuchacze za niewielką opłatą, uczennice gimnazjum i dzieci z ochronki rozkoszowali się grą amatorów i amateerek.

— Odłożone na wczoraj z powodu niezależności od urządzających okoliczności, przedstawienie

w języku rosyjskim, odbyło się w obec licznie zebranych słuchaczy, na cel dobroczynny.

Przedstawiono pigcioaktowy dramat Djaceunki p. t. „Parawaniki świata” i „Nocą” scenę z życia ruskiego, z udziałem chóru amatorów w kostjumach. Amatorki i amatozy jak nie można lepiej wywiąza- li się z zadania, zauważyliśmy nawet pomiędzy nimi talenta o szerszym dramatycznym pokroju, wkraczające w dziedzinę sztuki.

Były sceny, które wywoływały łyż na oczy widzów; fakt ten najlepiej świadczy o przewybornej grze amatorskiego grona.

Widzowie nagradzali pracę amatorów częstemi oklaskami, a cel dobroczynny zyskał zdaje się poważny zasitek.

— Dziś w sali pana Schmidta ostatni z bardzo obfitym programem wieczorek muzykalny, który zwykle odbywał się w środę. Zmiana ta nastąpiła z tego powodu, że jutro już odbędzie się pierwsze przedstawienie teatru poznańskiego. Jakaśmy już zapowiedzieli, danym będzie komedia Zalewskiego p. t. „Artykuł 264”.

— Znacne i dobroczynne panie nasze od lat kilku zaprowadziły ze wszech miar godzien rozpowszechnienia z wycejał oddzielania biedne dzieci w miejscowej ochronce podarkami, w dzień wigilii Bożego Narodzenia. Podarki te po większej części składają się z ciepłego odzienia, własnymi rączkami ofiarodawczyń przygotowanego, z dodatkiem wigilijnych przysmaków.

Dosyć raz widzieć radość biednych dzieci, aże- by być w zupełności nagrodzonym za ofiarność i trudy i zachęconym do zrobienia im tej radości w roku następnym.

Gwiazdka wigilijna znowu za pasem; nie wątpimy, że znalazły się osoby, które nie zapomnia- ły przyjętego zwyczaju i krzątają się już około przygotowania podarków dla dzieci w ochronce.

— Smutny wypadek zawałenia się części no- wowybudowanego domu przy ulicy Wspolnej w War- szawie spowodowanym był usunięciem się dolnych pokładów ziemi, pod fundamentami.

Zadnego budowniczego w takim wypadku wi- nić nie można, bo fakt podobny jest zjawiskiem natury, którego przyczyną bywa próżnia, powsta- ła przez ustąpienie wód podziemnych, jak tego

przekłady przedstawiają niektóre dzielnice w mie- ście Essen w prowincji nadreńskiej, w których ziemia częściami ususza się z pod nóg, domy ry- sują się, a nawet zapadają w ziemię. Przerażni mieszkańcy wynoszą się gromadnie z części miasta zagrożonych zniszczeniem. Bardzo być może, iż w celu wykrycia przyczyny nieszczęścia na ulicy Wspolnej, którego ofiarą padło kilka o- sób, zechcą w Warszawie przeprowadzić poszuki- wania hydrauliczne, a wtedy kto wie, czy nie dojdą do tych samych co w mieście Essen rezultatów.

— Znakomite rezultaty, do jakich dochodzą kassy zaliczkowo-wkładowe i pożyczkowe w Ce- sarstwie, powinny by służyć za zachętę do za- kładania i u nas podobnych instytucji. „Gazeta Polska” w wyrozumowanym artykule rozwodziąc się nad tym przedmiotem, wyraża nadzieję, iż w obec zbliżających się chwil zaprowadzenia u nas samorządu miast, tym ostatnim służyć także bę- dzie prawo zakładania banków miejskich, na po- dobieństwo istniejących w Rosji. Ze banki po- dobne pracowałyby u nas z wielkim powodze- niem, na to mamy dowód w działalności war- szawskich kas groszowych, które założone 1862 r. rozporządzają już dzisiaj, wedle bilansu z 1 paź- dziernika r. z. kapitałem 173,088 rs., z których 162,855 rs. złożono na procent składany do kas- sy oszczędności.

— „Echo muzyczne” zostające pod redakcją p. Wincentego Krusińskiego, a poświęcone taniemu wydawnictwu nut, z dniem 1 stycznia 1879 r. rozszerza program swojej działalności i staje się dwutygodnikiem literacko-artystycznym, obejmu- jącym dwa działy: muzyczny i literacki. W dzia- le pierwszym pomieszczane będą utwory kompo- zytorskie swojskich i cenniejszych obcych krajów, dział zaś drugi literacki będzie najdokładniejszym obrazem działalności na polu muzycznym u nas i zagranicą.

Współpracownictwo najcelniejszych muzyków naszych, których nazwiska wymienia prospekt, najniezawodniej zapewni „Echu muzycznemu” trwałe powodzenie.

Nowa ta gazeta muzyczna posiada w Kaliszu swego korespondenta w osobie p. Feliksa Krzy- żanowskiego, nauczyciela muzyki i kompozytora.

**KSIĘŻNA.**

Wiem to, żeś wymowny

Ale który z nich obu bardziej tu jest winny?

**KSIĄŻE.**

Bardziej winny znajomy...

**KSIĘŻNA.**

W myśl waszej ustawy  
Za słówko mimowoli, za krzywe spojrzenie  
Znacie się do zemsty i do zemsty krwawej?  
Ależ książę w tym razie nie chciej być pedantem!  
Wszakże wszystko cóż to jest?...nieporozumienie!  
A ty tu nieczem więcej tylko sekuadantem...  
Nie odchodź więc odemnie, zostań, ja cię proszę  
Postuchaj mnie—ja błagam...

**KSIĄŻE.**

Nie lękaj się pani  
Dla mnie to rzecz nie nowa... gdy dwaj rozgniewani  
Złączył znowu ich serca...

**KSIĘŻNA.**

Czy na to łaskawie

Nie dasz słowa honoru?

**KSIĄŻE.**

Mogę je dać prawie...

**KSIĘŻNA (s uśmiechem).**

Więc raczcie się mej trwoni! choć trochę utalić

**KSIĄŻE.**

(całuje śpiesznie jej rękę i chce odchodzić).

**KSIĘŻNA.**

Ah jakże obojętniel (podaje mu rękę).

**KSIĄŻE.**

(całuje kilkakrotnie podaną sobie rękę).

Muszę się oddalić

Aby śpieszniej powrócić... (odchodzi).

**Scena 8.**

**KSIĘŻNA (sama).**

(patrzy za nim i zamyśla się. Chwila milczenia).  
Pyta co światowie  
Ale o to, co żona to mu ani w głowie

Czyżby od tych praw świata nie było wyjątku  
W dzień ślubu z młodą żoną?

**Scena 9.**

**KSIĘŻNA—LOKAJ.**

**LOKAJ.**

Baron Polejowski.

Kiedy tu znów zjechał, sądziłem z początku  
Że do Jasnego Pana, mówię: nie ma Pana,  
On na to, że ma Jasnej Pani coś udzielić

**KSIĘŻNA.**

Ja go przyjąć nie mogę, jestem nieubrana...  
A zresztą powiedz panie diech mi da mantyle

**LOKAJ**

On mówił że bynajmniej nie chciał się ośmielić  
Utрудzać Jasną Panią... chce wejść tu na chwilę  
I słów kilka napisać.

**KSIĘŻNA (wskazując stół do pisania).**

Proś.

**LOKAJ (odchodzi).**

**KSIĘŻNA**

Coby znaczyło?

(Odchodzi).

**Scena 10.**

**BARON—LOKAJ.**

**BARON.**

Powiedz tylko, czy księżnej to nie zatrwożyło?

**LOKAJ (wskazując stół do pisania).**

Wcale nie... oto wszystko, co trzeba, a kiedy  
List już będzie gotowy, to raczy Pan wtedy  
Zadzwonić... (Odchodzi).

**Scena 11.**

**BARON (sam).**

Sam odjechał—ja śpieszę do samej  
Kiedym wszystko rozważył wyjechawszy z bramy  
Widzę, że m głupstwo zrobił, wstydzę się sam siebie  
Pojedynek... za kogo... i w jakiej potrzebie?  
I cóż ja na nim zyskam, albo co on straci  
Nie!... bardzo jeszcze młody, krew narzyt go-  
[rąca

Narażać swoje życie, to się nie optaci,  
Czyż do zemsty nie znajduję sposobów tysiąca?  
Nie szpada, pistoletów, od tego momentu  
Trzeba mi, lecz papieru, pióra, atramentu...

(siada przy stole i pisze).

„Nie mam zaszczytu znać księżnej Pani, ale  
najzupełniej jestem przekonany, żeś Pani idea-  
mem wdzięków, wzorem dobroci i cnoty kobiecej.  
Przed chwilą wyszłaś Pani za mąż. Mnie żal  
Pani. Czy wiesz księżno kogo kochaś, albo ko-  
go kochać zamierzasz? Ażeby sama sobie od-  
powiedziała na to pytanie, do obecnego listu do-  
łączam drugi, z którego możesz wnioskować o  
moralności swojego męża. Pragnąc wybaczyć Pa-  
nią ze szponów takiego człowieka, wyzwałem go  
na pojedynek i nie tań się z tem, iż mam na-  
dzieję zabić go. Przebac mi księżno moje dzi-  
waczne znanie się. Wielu nazywa mię ory-  
ginalem, niektórzy widzą we mnie dobrego czło-  
wieka. Przeczytawszy mój list, być może, iż  
księżna Pani zgodzisz się i z jednymi i z dru-  
gimi”.

(składa list i dzwoni).

**LOKAJ (wchodzi).**

Oddaj księżnej i powiedz że o odpis proszę.  
(Lokaj odchodzi).

A co? czy to nie gracko? fortel czy nie stawny  
Główna nie ministrowska? ja przynajmniej wnoszę  
Ze gdy dziś zakochani oboje bez granic  
Zakochana małżonka bić się nie da za nic  
A tak i ja od zguby okazałem jawnej.  
I mam zemstę nad zemstą, a książę ma karę  
Lecz otóż i odpowiedź...

**Scena 12.**

**BARON—LOKAJ.**

**LOKAJ.**

Księżna za chwil parę  
Będzie tu... (odchodzi).

**BARON (n. s.)**

Aj do djabła...

(poprawia ubior przed zwierciadłem).

**Księżna (wchodzi).**

Na zakończenie tych uwag, skreślonych tylko jako treściwe rzuty myśli, jestem w obowiązku nadmienić, że usunięcie, lub przynajmniej pewne zneutralizowanie niektórych z wymienionych powyżej braków Uteijowa, zawiastem jest od dobrej woli i zrozumienia własnej korzyści jego mieszkańców, albowiem tak władza powiatowa, jak i miejscowa gminna z całą gorliwością i niezaprzeczoną pożytkiem czuwa nad dobrem tej miejscowości. Nie można tu przemilczeć prawdziwych zasług p. Juliana Dł., wójta gminy uciejowskiej, który z całą energią, pieczołowitością i korzyścią ogólną, wykonywa swój urząd. Gdzie na dwóch ludzi bywają trzy zdania, to zaprawdę niełatwo przy najlepszych i najszlachetniejszych chęciach dokonać tego, co się dokonać zamierza, pragnie, koniecznym lub pożytecznym być widzi.

## KILKA SŁÓW O SOCJALIZMIE

podał

R. W. Krukowski.

(Ciąg dalszy).

Skreśliwszy już krótki zarys historyczny pojawów i teorii socjalistycznych od najdawniejszych aż do najnowszych czasów, nie mając wszelako zamiaru pisania krytycznej historii socjalizmu, wstrzymujemy się również od obszerniejszego rozbioru dawniejszych teorii, wielokrotnie przedstawianych i ocenianych. Ciekawych odsyłamy do pięknej rozprawy D-ra Gustawa Roszkowskiego, umieszczonej w I tomie pisma zbiornego „Na dziś“ (Kraków 1872). Ograniczymy się zatem na krytycznym rozbiore kilku ważniejszych części dzieła głównego naukowego reprezentanta socjalizmu Karola Marxa (Das Kapital. Kritik der politischen Oekonomie. 1873, 2 wyd.).

Pomijając zawziętość i gorączkę, tchnącą z każdej stronicy dzieła Marxa o kapitale, ma ono dwie niezmiernie pośrednie zalety. Jak ów wiecznie przeczący zły duch z „Fausta“ Goethego, zawsze złego pragnący, a zawsze dobre tworzący, Marx swoją ostrą krytyką istniejących stosunków społecznych i teorii ekonomicznych, podobnie jak Proudhon, rozbudził interes dla kwestii socjalnej i spowodował lepsze sformułowanie zasad ekonomicznych. Ogół publiczności niestety zbyt mało jeszcze zwraca uwagi na kwestję socjalną. Tymczasem powinna go ona zająć nie tylko ze względu na grożące porządkowi publicznemu niebezpieczeństwo ze strony zaciętej agitaacji socjalistycznej, lecz niemniej z powodu przewrotności, panującej w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych.

Były minister austrijski Dr. A. Schaeffle zwraca uwagę, że zamożne i wykształcone warstwy społeczeństwa co najmniej równie są interesowane w gruntownej naprawie istniejących stosunków, jak proletariusze, gdyż w obec wzmagać się coraz namiętności społecznej walki o zarobek i usuwających się z pod obrachunku wszelkiego koniunktury, w obec przesilenia, awanturniczych spekulacji całej klasy ogarniających, przetrwotów w technice i w obiegu dostatków—mienne rodziny nie mają żadnej pewności, czy w której z następujących generacji same nie zajądą do proletariatu. One to właśnie we względzie własności i życia rodzinnego (najwięcej przez obecne stosunki są zagrożone. (przedmowa do 5 wydania „Die Quintessenz des Socialismus“. Gotha 1878).

Zacznijmy od końca dzieła Marxa, który o tyle jest nader ważny, że streszcza poglądy autora na obecne stosunki i okazuje zarazem, czego się po nich spodziewa. Wiadą one, jak Marx sobie obiecuje i życzy, z matematyczną pewnością do urzeczywistnienia zasad socjalistycznych. Wielki kapitał coraz to energiczniej wywłaszcza maty, zapracowany mniejszy majątek idzie na pastwę kapitalistycznej hydry. Proces ten niweczy coraz to więcej maty przemysł rękodzielniczy i stan włościański. Skoro kapitał pochłonie małą własność, rozpoczyna się walka pomiędzy samymi kapitalistami; większy zagryza mniejszego. Idąc coraz to dalej w ten sam sposób, cały kapitał ostatecznie skupić się musi w rękę walekiej liczby możnych. Następnym jest zmniejszenie coraz większe konkurencji pomiędzy kapitalistami, a w skutek tego wzrastają coraz to nieznośniej ucisk, nędza, ujarzmienie i wyzyskiwanie robotników z jednej, a niechęć i oburzenie proletariatu z drugiej strony. Wtedy wybiła ostatnia godzina dla prywatnej własności kapitału. Wywlasz-

czający zostaną wywłaszczeni. Uroszczenia kapitalistycznego gospodarstwa zanegowały własność, będącą wyłącznie owocem pracy. Negacja ta następnie sama się neguje i prze gwałtownie do powstania nowej ery socjalistycznej.

(Dokończenie nastąpi.)

## Telegramy.

**Madryt, 5 grudnia.** „Epoka“ omawia niepokoj wywołany przez agitację międzynarodówki w Hiszpanii i Niemczech, wykazuje, iż jest naturalnym, że narody skarżą się na szalonych przestępców grożących im, i że w górach Szwajcarii znajdują schronienie kosmopolityczni przestępcy przygotowujący się do skrytobójstwa.

**Berlin, 5 grudnia.** „Reichsanzeiger“ ogłasza pismo cesarza Wilhelma do następcy tronu, w którym oświadcza, że obejmuje z dniem dzisiejszym władzę.

**London, 7 grudnia.** W Birmingham odbył się publiczny meeting, bardzo burzliwy. Uchwalił on rezolucję potępiającą rząd w sprawie afganistańskiej. Z Lahoru donoszą „Daily Telegraphowi“, że dwuznaczne zachowanie się Persji nie pozwala emirowi ścigać wojsk z Heratu i od granicy zachodniej.

**Petersburg, 7 grudnia.** Mowa Najjaśniejszego Pana wypowiedziana w Moskwie, w której Najjaśniejszy Cesarz zapowiedział rychłe podpisanie ostatecznego pokoju z Turcją i wielki pożytek nacisk na pokojowy rozwój Rosji na drodze prawa, wywarła niezmiernie silne wrażenie, a ton dzienników Moskiewskich i Petersburskich wyraża najzupełniejsze uznanie dla inaugurowanej przez Najjaśniejszego Cesarza polityki „Rozwoju pokojowego na wewnątrz i na zewnątrz kraju.“

## Dla ludzi,

k których powołaniem jest często i dużo mówić, jako: adwokatów, profesorów, mówców, kaznodziejów, artystów teatralnych i t. p., nie ma nic nieprzyjemniejszego jak ból gardła, katar i resztki zapalnego stanu, dychawek. Używa się wprawdzie, jak wiadomo, lubo bez wszelkich skutków, całej litanii: pastylków, syropów, ziół i ziółek i t. d., ale coś kiedy te leki zostawiają chorobę swojemu biegowi, niewywarłszy na nią żadnego wpływu. Tylko jedna smóta, zazywana w dostatecznej dozie może szybko prawie natychmiastową ulgę przynieść w tych dolegliwościach. Ażeby zaś ten cel osiągnąć, należy w trakcie każdego jedzenia od 4 do 5 kapsulek smolowych Guyota zazywać. Każdy fiakon zawiera 60 kapsulek, koszt więc dzienny tego skutecznego lekarstwa wypada ledwie na kilka kopiejek, a można śmiało powiedzieć, że na dzień się osób, probujących tego sposobu leczenia się, zdziwić nie będzie ich postugiwanie innym, w razie ponowienia się dolegliwości.

**Kapsułki smolowe Guyota**, z powodu coraz więcej rozpowszechniającego się ich użycia, znalazły naśladowców. P. Guyot więc zaręcza tylko za te, które są zawarte we fiakonikach z etykietami, na których nazwisko jego, odbite jest w trzech kolorach.

Kapsułki Guyota znajdują się prawie we wszystkich aptekach. 510—8

## Korrespondencja Redakcji.

Redakcji „Tygodnika Powszechnego“ w Warszawie. Na projektowaną zamianę z chęcią przystajemy, „Kaliszanina“ wysyłamy.

Panu Hosick w Warszawie. Do dzisiejszego numeru prospekt dołączamy, z resztą postąpimy według życzenia.

## Ogłoszenia.

**Na terytorjum Tulko**  
w gminie Cekow  
**wzbrania się polowanie**  
pod skutkami prawa. **Mikulski.** 557

## STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiące	Stacja	Temperatury	Barometr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Grudzień						
Data 9	Sredniej temperatur. Puntu rosy Różnica Hygrometr 83 %	+ 0,4 - 2,0	752	W. młyny	Niebo zachmurz.	śnieg
Data 10	Sredniej temperatur. Puntu rosy Różnica Hygrometr 87 %	+ 0,4 + 1,5 1,5	750,5	W. W. W. młyny	Zachmurz. zrzone	śnieg.

W. Ehm.

## ZAPOWIEDŹ.

Donosi się niniejszem do publicznej wiadomości, że

1) Sekretarz Bernard (Baruch) Friede, zamieszkały w Kaliszu, syn krawca Marka Friede i jego małżonki Baile z Rajchów, zamieszkałych w Kaliszu, i

2) Róża Eilenberg zamieszkała w Pleszewie, córka Salomona Eilenberg i jego małżonki Pauliny z Stichów, zamieszkałych w Pleszewie,—

chcą ze sobą wstąpić w stan małżeński. Podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego wiadomo o przeszkodach ku zawarciu małżeństwa tegoż, dlatego jakowe przeszkody podpisanemu urzędnikowi stanu donieść należy.

Zapowiedź ta została ogłoszoną w miastach Pleszewie i Kaliszu.

Pleszew, dnia 4 grudnia 1878 r.  
Król-pruski urzędnik stanu cywilnego (podp.) Gabler.

558

Dziś, we wtorek 10 grudnia 1878 r.

**W SALU GUKIERNI PARKOWEJ**  
danym będzie

## WIECZOREK MUZYKALNY

przy uprzejmym współudziale amatek, amatorów i artystów, pod kierunkiem p. Drobnińskiego.

### Program:

Część I.

1) 2-gi polonez koncertowy Dobrzyńskiego. 2) Fantazja na fort., Herza. 3) Tęsknota górala, śpiew Nowakowskiego. 4) Kamelja, romans komp. Syrewicza.

Część II.

5) Potpourri z op. Lucrezia Borgia, Donizetiego. 6) Kwintet rżnięty, Mozarta. 7) Duet z op. Traviata par Scribe et Consarti. 8) Koncertowa fantazja Herza z orkiestra.

Część III.

9) Krakowiaki komp. J. Drobnińskiego. 10) a. Kwiaciarka florencka śpiew komp. Campana; b. Kocham ciebie, śpiew Guglielmo. 11) Prière przez J. Leybacha, na melodykon. 12) Kwiatek walc przez Drobnińskiego.

Początek o godzinie 7½ wieczorem. Bilety po 25 kop. są do nabycia przy wejściu.

We Czwartek zeszłego tygodnia przechodząc z cukierni p. Szwidta w parku do biura telegraficznego **zgubionem zostało porte-cigares z 15-ma rublami.**

Zaskawy znalazła raczy zwrócić do ekspedycji „Kaliszanina“ za wynagrodzeniem jakiego żądać będzie. 559

## Fingerhut i Lubelski

w Kaliszu, ulica Wrocławska № 154,

pozwalają sobie niniejszem zwrócić uwagę szan. publiczności na osobny ich dodatek, dołączony do dzisiejszego numeru „Kaliszanina“. 560-3-1

## UNIEJÓW.

(NOTYSKI OBSERWACYJNE)

przez \*

(Dokończenie).

= „Gazeta Handlowa“ pisze:

„Telegram donosił nam o zapewnieniach prasy niemieckiej poznańskiej, jakoby rząd rosyjski zatwierdził budowę linii drogi żelaznej z Łodzi przez Wieruszów do granicy pruskiej dla połączenia się z tak zwaną koleją wrocławsko-warszawską. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, to będzie to znakomity krok naprzód w dwu kwestjach, w których pierwszą jest łatwość zbytu towarów naszego przemysłu wełnianego i bawełnianego, a drugą... ułatwienie w zaspianiu naszych rynków tandetą niemiecką. Naszem jednak zdaniem zatwierdzenie kolei jest problematycznym o tyle, że skarb nie zamierzał zapewnić gwarancji od akcji tej kolei, a powtóre, że warunki budowy dla zagranicznych przedsiębiorców są dziś bardzo trudne. W obec więc tego wiadomości „Posener Zeitung“ uważa raczej można za dalsze wyrażenie pobojnych życzeń założycieli kolei wrocławskiej, albo też za nowy sposób wpływu na trudnych do przekonania przedsiębiorców niemieckich, z którymi przyszli koncesjonariusze niemieccy układają się pragną.

= Od pewnego czasu słychać o śmiałych napaściach i rozbojach, dokonywanych przez nieznaną złoceńców w naszej gubernji.

Więści te, poparte kilku faktami, o których w swoim czasie donosiliśmy, szerzą paniczny postrach wśród bezbronnej wiejskiej ludności.

Dla uspokojenia mieszkańców Władza przedsięwzięta energicznie środki w celu schwytania opryszków; z każdego powiatu wydelegowano kilku strażników dla zrobienia obławy w miejscowościach, które prawdopodobnie służą za schronienie rzezimieszkom.

Mamy nadzieję, że środki te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

= Do dzisiejszego numeru dotychczas ogłoszenie księgarń Maurycego Orgelbranda w Warszawie i ogłoszenie o najnowszych wydawnictwach dla młodzieży na gwiazdkę 1879, księgarń Ferdynanda Hösick w Warszawie.

= Złożono w ekspedycji „Kaliszanina“ od Rewizora kaliskiego biura telegraficznego dla Wasilewskiego rs. 1.

BARON.

Księżno! (cofa się) Ależ mój Boże! kogo ja to widzę! Pani żona...

KSIĘŻNA.

Pan nie wieś? czy szydziś?

BARON.

Ale nie nie wiedziałem. Nie szydę,

KSIĘŻNA.

Nie byłbyś młodej żony chwałił tak ogólnie.

BARON.

Księżno! zawsze figlarne... czy księżna pamięta Rok temu... w Wiedniu... dla mnie ta pamięć [jest święta]

KSIĘŻNA.

Księżno! pamiętasz Wiedeń? Pamiętam.

BARON.

Czyż nademnie ktokolwiek sześciłysz być może Jakżem rad widzieć Panią... Paniś się zmieniła

KSIĘŻNA.

O prawdai postarzałam...

BARON.

Tobą Pani nie władnie trosk i czasów siła I lata twych powabów wcale nie pomniejsza.

KSIĘŻNA.

Ja wiem to i bez pana, żeś jeszcze nie zbrzydła Na wdowę byłam młoda, na żonę za stara!

BARON.

Próżno twoim dowiepiem stawisz na mnie siła Pani własnie przybyło wdzięków co nie miara.

KSIĘŻNA.

Być może

BARON.

Ja przysięgam.

KSIĘŻNA.

Lecz kto się tu spiera? BARON.

Księżno! pamięć przeszłości tak się zaciera

Twe dawniejsze uczucia coś mogło ostudzić Do mych nieszczęść obecnych nie dodawaj więcej Mnie dość na tem, że wkrótce muszę cię prze-

[budzić]

Ze snu tak rozkosznej o! gdybyś wiedziała Że to serce co ciebie kocha najgoręcej Wyrwa się jak z więzow... Mam powiezieć wiele Mam ci skreślić przybycia mego tutaj ciebie Lecz ty milczysz... ja milczę

KSIĘŻNA.

Na to. Mów pan jam czekała

BARON.

Czy pomnisz Wiedeń?

KSIĘŻNA.

Ah pomnę o Boże Czyliż się w mej pamięci Wiedeń prędzej może Zatrzcć niż inne miasto?

BARON.

Pomnim go oboje.

KSIĘŻNA.

Przedewszystkiem niech taka panuje umowa Że o Wiedniu już więcej nie wspomnisz i słowa Ja chcę wiedzieć o liście.

BARON.

Wprzód zamknę podwoje. (Idzie i zamyka te drzwi, przez które weszła księżna, potem wraca - chwila milczenia).

KSIĘŻNA.

No i cóż...

BARON.

Ja sądziłem, że pani zaczyna.

KSIĘŻNA.

A ja czekam na Pana...

BARON.

Dobrze! więc ja zacznę. Cobyś Pani mówiła o tym mężu, który Powinności swych względem żony zapomina I gwałtując prawo Boga, ludzi i natury

KSIĘŻNA.

Ależ to widzę masz pan pojęcie opaczne Mąż mój był kawalerem...

Niema też dystrybucji stempowej i rozsprzedaży marek do podań; brak wreszcie jakiegoś takiego zegarmistrza. O ramięśnikach miejscowych nie warto nawet i mówić, mianowicie o murarzach. Jeśli chcesz, aby ci pokój wybielono, musisz im kupić kielnię i pęzle, a za robotę, najobrzydliwszą bazarąną, każą ci tak zapłacić, jakby wymalowali artystyczne *al fresco*.) Najważniejszym brakiem Uniejowa jest straż ogniowa. Mimo wielu i ogromnych pożarów, jakim w rozmaitych czasach ulegała ta osada, — mimo wielu silnych i młodych indywidualów, mogących poświęcić trud swój własnemu i ogólnemu dobru, mieszka-  
myśla o urządzeniu straży ogniowej. do za-  
stodół, wielość żydów, jak wiadomo niezby-  
żnych z ogniem, przewaga i ściśnienie uniej-  
wałn drewnianych, winny skłonici uniej-  
przezorności w utworzeniu straży ogniowej, i nas  
by tylko jako filij tego rodzaju instytucji, bę-  
kilku istniejącej w Turku, o trzy mile odle-  
po-

Na zakończenie jeszcze słów kilka:

11. *Pokątni doradcy*. Najokropniejszą Ege-  
Uniejowa i jego okolic, plagą przy której w r-  
stkie kary egipskie były fraszka, jest trzech  
dów, zajmujących się pieniarą. W każdym  
teresie, przy każdej czynności, oni wyrastają j-  
z ziemi. Chłopi, nie chłopi, miewają od tych m-  
zów prawniczej nauki, za swoje. Gdzie się d-  
nabył za bezcen, tam się oni zjawiają, wikłają  
ludzi w procesa, pieniarę, a tem samem w nie-  
pokój, kosztą i straty. Bezcelność ich do takie-  
doszła stopnia, że jeden nawet ma otwartą  
kancelaryę. Za byłego sądownictwa, nazwiska  
ich były wywieszona na liście pokątnych doradz-  
ców; to wszystko nic nie pomogło. Indwidua  
te, to prawdziwy postrach okolicy i miejscowy.  
Niejeden przygnębiony operacjami tych panów,  
nie śmie słowa wyrzec, nie śmie się nawet żalić;  
wszyscy milczą, bo kłóży się nie obawiał wy-  
krętu i złośliwości? Może im z czasem przebie-  
rze się miarka, czego z całego serca Uniejowa i  
jego okolicy życzyć należy.

\*) Zniewolony do odcyszczenia lokalu, prócz zakup-  
pionego przeżemnie wapna, naczynia do tego, gliny,  
piasku, kielni i pęzli, za wybielenie dwóch pokoiów,  
sienki i kuchenki, musiałem zapłacić rs. 7 kop. 50 i to  
jeszcze przy pośrednictwie miejscowego wójta, murarz  
bowiem domagał się odemnie rs. 10. Bielono i popraw-  
owano przez dół piec, lamperę zrobiono bez lińki, od  
ręki, a dziury i dawno odpadły tynk, podawnemu zo-  
stały.

BARON.

Mniejsza o to Pani Wszelako nie zaprzeczysz: obcy mi był dla niej

KSIĘŻNA.

Zachwycała go dusza, rozum i powaby...

BARON.

Bym to dostrzegł w mej żonie, mam wzrok nadto [staby.

KSIĘŻNA.

Zresztą przy tobie Pani wszystkie inne gasną

KSIĘŻNA.

Przeistań proszę Baronie głaskać miłośną własną Bo mi to nawet przykro.

BARON.

Jak każeś, tak zrobię. Lecz wiedz iż ja lub mąż twój jedną nogą w gro- [bie.

KSIĘŻNA.

Nie z tego będzie zgoda... a ten gniew zażarty Wkrótce Pana ominie...

BARON.

Honor znieważony Tym listem który pisał niedgdy do mej żony:

KSIĘŻNA.

Ten list już nie istnieje, wraz z Pańskim podarty BARON (n. s.)

KSIĘŻNA.

Chwała Bogu (gt.) O całej tej nie młój sprawie Czy głębokie milczenie zachowaj taskawie Pani przyrzekasz?

KSIĘŻNA.

Daję na to moje słowo. BARON (bierze ją za rękę).

KSIĘŻNA.

Dziękuję, teraz chcę jej prawdę wyznać szczerze Tak szczerze, jakbym księdzu mówił na spowiedzi Racyzysz Pani postuchać?

KSIĘŻNA.

Mów Pan! jam gotową (siadają oboje),

(Dalszy ciąg nastąpi).

Na nadchodzącą

**GWIAZDKĘ**

zaopatrzylem cukiernię moją w wielki wybór pierników i cukrów desserowych, oraz różnych figurek do gaika po cenach bardzo przystępnych.

**H. Lustig**, cukiernik,  
534-4-3 ulica Wrocławska dom p. Grossa.

Przy ulicy Wrocławskie-przedmieście, w domu Pawelcovej, obok domu p. Blümla w oficynie na pierwszym piętrze przyjmują się obstalunki na maszynie

**PONCZOCH**

całkowitych i podrobienie z materiałów wełnianych, bawełnianych cienkich i grubszych. 522-3-3

**Skład wyrobów tabacznyczych  
Alfonsa Hurtiga**

W KALISZU

polecia wyroby **B-ci Polakiewicz** oraz słynnej fabryki **Safiry Pandaki** w **Odessie**, również i innych fabryk krajowych i rosyjskich.

PP. kupcom i dystrybutorom odstępuje się **znaczny procent**; z prowincji obstalunki odwrotnie załatwione zostają. Wzmiarkuj, że stosunki z fabryką B-ci Polakiewicz pozwalają mi udzielać pp. kupcom i dystrybutorom **najdogodniejsze warunki i najtańsze ceny.** 494-6-6

**Rodzony anglik**

obecnie w Kaliszu zamieszkały, który kursa z medalem ukończył, życzy sobie

**udzielać lekcji angielskiego języka**

zapewniając gruntowną naukę i prędkie postępy. Adresy uprasza się składać w ekspedycji „Kaliszanina“ pod literami L. G. 527-5-4

Na nadchodzącą

**gwiazdkę**

polecam wielki wybór smacznych

**PIERNIKÓW**

w różnych gatunkach.

**Handlującym** odstępuje stosowny rabat. Tamże nadchodzą codziennie świeże **DROŻDŻE WIEDENSKIE.**

Przyjmują się także obstalunki na placiki różnego gatunku.

**Karol Marszel**,  
ulica Wrocławska № 184.

552 3-1

**ADWOKAT**

**TEODOR PIECZENKO**

b. sekretarz Wyd. Hyp. przy sądzie pokoju, otworzył kancelarię w Kaliszu przy ulicy Ciasnej, w domu Mentzla. Przyjmuje klientów do 10 z rana i od 4-7 po południu. PP. właścicielom domów załatwia interesa z lokatorami za umową roczną. Biednych przyjmuje i prowadzi interesa bezpłatnie. 491-8-6

**FABRYKA TABACZNA**

pod firmą

**SAATSCHY & MANGOUBY**

w St.-Petersburgu

polecia nowe gatunki papierosów zwijanych z tureckiego tytoniu:

- 1) **Amazonka** za 100 sztuk kop. 60;
- 2) **Norma** „ 100 „ „ 60;
- 3) **Karmannyje** 100 „ „ 50.

Obstalunki na wszelkie nasze wyroby tabaczne przyjmuje Agentura nasza w **Warszawie p. Maurycy Machonbaum**, Leszno № 4. 529-10-8

**MASZYN DO SZYCIA**

**SINGER MANUFACTURING COMP. NEW-YORK**

pierwszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia



przez łatwość w użyciu, prostotę i trwałość w konstrukcji okazały się najdoskonalszymi z pomiędzy wszystkich maszyn do szycia. Przekonanie to podziela bezinteresowni ludzie fachowi i wszyscy ci, którzy nabyli rzeczony maszyny, w szczególności zaś przemawia za tem fakt stopniowego zwiększania się z każdym rokiem zbytu tych maszyn, który w ostatnim roku dosięgnął

**cyfry 282,812 sztuk maszyn,** co stanowi większą potęgę fabrykacji maszyn w Ameryce.

Każda oryginalna maszyna Singera opatrzoną jest obok odbitą marką fabryczną, oraz kompletnym napisem firmowym „The Singer Manufacturing Co.“, a dodaje się do niej **świadczenie gwarancyjne z moim podpisem G. Neidlinger.** Wszelkie zaś inne Maszyny ofiarowane pod Nazwą „SINGER“, są podrabiane.

**Wyłącznie korzystne warunki kupna:**

- 1) Małe zaliczenie.—Spłata rs. 1.
- 2) Stare i bezużyteczne maszyny przyjmują się w zamian.
- 3) Gruntowna nauka w składzie lub w domu kupującego, bezpłatnie.

**G. NEIDLINGER,**  
w Kaliszu, Rynek Nr. 17.

545-2

Niniejszem mam honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż otworzyłem w Kaliszu przy ulicy Nowy-Świat № 527

**FABRYKĘ**

**ODLEWÓW ŻELAZNYCH (gisernię)**

i uskuteczniam wszelkie roboty w zakresie tem wchodzące. **FULDE.** 549-3-2

**Bona francuska,**

posiadająca przytem język niemiecki i polski, opatrzona chlubnymi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca od 1 stycznia 1879 r. Wiadomość w ekspedycji „Kaliszanina“. 543 4-1

**Fabryka fortepianów**

**ARNOLDA FIBIGER**

w Kaliszu, b. Hotel Polski

polecia swoje fortepiany i pianina, wyrabiane po dług najnowszego systemu, a odznaczające się pięknym melodyjnym tonem i lekką grą.

Przyjmuję także wszelkie reparacje fortepianowe po cenach umiarkowanych. Stroićciel w miejscu. 547-3-3

**Zawiadamiam, iż przy wyprzedaży  
KSIĘGARNI,**

jaką urządziłem, posiadam wielki wybór **KSIĄŻEK DZIECIENNYCH** w języku: polskim, francuskim i niemieckim w oprawach ozdobnych.

540-2-2 **A. KEMPNER**, Rynek № 18

**Kalendarz astronomiczny kaliski.**

D N I E	S łoń c a				D n i a				K s i ę ż y c a			
	Wschód		Zachód		Długość		Ubyło		Wschód		Zachód	
10	Grudnia	Wtorek	g. 7	m. 58 r.	g. 3	m. 49 w.	g. 7	m. 51	g. 8	m. 47	g. 3	m. 56 w.
11	„	Środa	7	59	3	49	7	49	8	49	5	3 w.
12	„	Czwartek	8	0	3	48	7	48	8	50	6	23 „ we dnie

# LEOPOLD GROSS

w Kaliszu Rynek Nr. 18,

mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z powodu dobrej okazji taniego kupna w przeszłym roku, na powszechne żądanie naszych dam i w tym roku urządziłem

## Wyprzedaż na Gwiazdkę!

z wysortowanych towarów po połowę ceny dawnej wartości.

Czysto wełniane czarne materiały w pasieczkach, które kosztowały . . . 75 kop. po 50 kop.  
Czysto wełniane materiały, popeliny i t. p. 75 „ „ 35 „  
Materlasee, Beige czysto wełniane, . . . 65 „ „ 30 „  
Wyroby „a jour“ na wetmany i balowe suknie 60 „ „ 25 „

Mohair Bareże w jasnych kolorach na wieczorne suknie . . . 60 kop. po 25 kop.  
Lniane wyroby w pasieczki . . . 45 „ „ 20 „  
Francuzkie Cretony ciemne i jasne bez wyjątku . . . 35 „ „ 20 „

**Resztki do 12 lokci, bez wyjątku za łokieć 15 kop.**

Z gotowych rzeczy jako: kostjумы, paletoty, Bourousse, Płaszcz od deszczu, ciepłe wetmany, z przeszłego sezonu, wyprzedają bez wyjątku, **po połowę ceny dawnej wartości**, i są na każdej sztuce karteczki z czerwono wyznaczoną ceną.

Wyprzedaż odbywać się będzie w osobnym oddziale mojego zakładu po cenach stałych i na każdej sztuce wyznaczonych.

**Rozpoczęcie wyprzedaży 1-go Grudnia r. b. do 1 Stycznia 1879 roku.**

535-5-4

Z uszanowaniem  
**Leopold Gross.**

# Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.

Skład hurtowy i detaliczny

## J. D. MAISNER

w Kaliszu, Rynek Nr. 30, róg ulicy Złotej,

urządził na nadchodzące święta **wielką wyprzedaż wyrobów wełnianych, półjedwabnych i jedwabnych**, między tem także **wielki zapas różnych wyrobów wysortowanych przeszłego sezonu**

**o 50 % taniej**

od cen dotychczas praktykowanych; na szczególną uwagę zasługują:

**Pelerynki wełniane jedwabiem przerabiane** zamiast rs. 4 k. 50 za rs. 2.

„ **wełniane** . . . . . zamiast rs. 2 k. 50 za rs. 1.

**Szaliki półjedwabne** od 7½ k. za sztukę; w tym samym stosunku wiele innych przedmiotów.

Na wszelkich wyrobach przeznaczonych na sprzedaż gwiazdkową, **ceny stałe** są wyznaczone.

**Wyprzedaż rozpoczyna się z dnem 6-tym b. m.**

555-3-2